Nie rozumieli tych słów

Uczniowie nie rozumieli słów Pana Jezusa, który mówił do nich, że zostanie wydany w ręce ludzi, że go zabiją, i że po trzech dniach zmartwychwstanie. To im się w głowach nie mieściło. Ich wyobrażenie o Mesjaszu było zupełnie inne. Czy oni w ogóle mieli jakieś wyobrażenie o Mesjaszu? Zresztą, czy to ważne?! Najważniejsze, że Pan Jezus miał bardzo jasne wyobrażenie o sobie samym. Wiedział, co Go czeka, nie usiłował tego zmienić, choć mógł.

My też nie potrafimy zrozumieć do końca tego, co słyszymy, z kart Ewangelii, z ust Ojca św., kapłana. Albo rozumiemy po swojemu. Słuchamy, ale nasze myśli są gdzie indziej, jest w nas jakaś blokada, filtr dla słowa Bożego. Mówimy: to nie pasuje do naszych czasów, Kościół nie rozumie wyzwań tych czasów, nie nadąża za osiągnięciami nauki, itp. Słuchamy i nasze myśli biegną zupełnie gdzie indziej, do naszych wyobrażeń. Wiemy lepiej, jak sprawniej organizować świat, życie, jak je sobie ułatwić, bez tych zbędnych ograniczeń, narzucanych zakazów i nakazów. Zauważmy, Pan Jezus nawet nie usiłuje wnikać w te wyobrażenia uczniów. Owszem, pyta ich o czym to rozmawiali w drodze. No właśnie, jak się mają te nasze wyobrażenia o Bogu, o Jego nauce, o Kościele, do tego, co Kościół niezmiennie głosi czytając Ewangelię.